



Bartłomiej Samarski

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0001-6696-0424

Alternatywne metody wykorzystania materiałów archiwalnych w badaniach historycznych, czyli dokumentacja finansowa i akta wymiaru sprawiedliwości, jako przykład źródeł do dziejów okresu międzywojennego

Historia, jako dyscyplina naukowa ciesząca się niesłabnącą popularnością, z biegiem czasu i wynikającym z niego stałym pogłębianiem (wyczerpywaniem?) prowadzonych badań, napotyka często na liczne trudności natury poznawczej. Trudności, które w sceptycznej części środowiska naukowego uchodzą za czynniki wręcz uniemożliwiające dalsze skuteczne odkrywanie, nazwijmy to, prawdy historycznej. W związku z czym, bywa, pojawiają się głosy o zbliżaniu dyscypliny do jej kresu poznawczego w ogóle. Oczywiście, nie jest to prawdą. Badania historyczne, mimo sygnalizowanych trudności, rozwijają się, stale poszerzając krąg swoich zainteresowań. W niektórych sytuacjach wymagają jedynie zmiany dotychczasowego podejścia¹,

¹ Poszukiwania nowych nurtów w badaniach historycznych są obecne i nieodzowne we współczesnym rozumieniu dyscypliny. W nie tak przecież odległej przeszłości, historycy skupiali się niemal wyłącznie na historii władców, czy rozumianej szerzej – historii politycznej, przez wiele lat pozostawiając na uboczu swych zainteresowań całe spektrum zagadnień społeczno-kulturalnych, historii kobiet, historii pojedynczych grup społecznych czy mniejszości. Dziś są one integralnymi elementami dyscypliny, bez których trudno sobie wyobrazić próby pełnego odwzorowywania przeszłości. Podobnie zresztą, jak w przypadku stale włączanych do warsztatu historyka nowych metod badawczych, znanych i sprawdzonych w innych dziedzinach naukowych (społecznych, ekonomicznych, antropologicznych, w statystyce, językoznawstwie, a nawet matematyce – tzw. metody kwantytatywne). Metod

ewentualnego przeformułowania stawianych pytań badawczych, a przede wszystkim – przewartościowania wykorzystywanej bazy źródłowej. Jest to szczególnie istotne w, tak popularnych w ostatnim dziesięcioleciu, badaniach nad historią regionalną. Szczególnie okresu międzywojennego, szczególnie w odniesieniu do terenów tzw. „ściany wschodniej”². W tym kontekście bardzo ważnym zagadnieniem, zgodnie ze sformułowanym tytułem niniejszego artykułu, wydaje się być kwestia wykorzystywania w warsztacie historyka alternatywnych źródeł archiwalnych, otwartego podejścia do posiadanej bazy źródłowej, czy wreszcie – a może przede wszystkim – poszukiwania informacji w materiałach z pozoru niezwiązanych bezpośrednio z przedmiotem prowadzonych badań. Temat, korzystając z własnego wieloletniego doświadczenia praktycznego, omówiony zostanie na przykładzie Białegostoku i zasobu tamtejszego Archiwum Państwowego³, choć – wydaje się – jest on wystarczająco uniwersalny, by móc być odnoszonym do dowolnego regionu kraju.

Zanim jednak przejdziemy do szczegółowego omawiania zagadnienia, wypada na wstępie nakreślić faktyczną, zachowaną bazę źródłową, odnoszącą się do Białostoczczyzny okresu międzywojennego, by unaocznić w ten sposób zakres potrzeb i możliwości, związanych z prezentowanym tematem. W zasobie Archiwum Państwowego w Białymstoku (dalej: APB), przechowywanych jest łącznie 118 zespołów archiwalnych, które w całości lub choćby w swej części odnoszą się do lat 1919–1939. Stanowią one zbiór 12 440 jednostek archiwalnych (dalej: j.a.), o łącznym rozmiarze przekraczającym 130 metrów bieżących akt (dalej: m.b.)⁴. Czy jest to dużo, pozostaje pytaniem otwartym, podkreślić jednak należy, iż podane liczby to suma jednostek archiwalnych i metrów całych zespołów, co wcale nie oznacza, że

dających w konsekwencji, bo o to przecież chodzi, dodatkowe możliwości poznawcze.

² Oczywiście, problem braku źródeł (mniejszy lub większy) dotyczy niemal każdej epoki historycznej bez względu również i na szerokość geograficzną. Losy dokumentacji administracyjnej okresu międzywojennego na wschodnich rubieżach kraju są o tyle specyficzne, że – jako materiał powstały na potrzeby bieżącego zarządzania danym terytorium – archiwalia ewakuowano na początku drugiej dekady września 1939 r. wraz z wycofującymi się dalej na wschód instytucjami terenowymi, gdzie niemal w całości padły łupem wkraczających oddziałów Armii Czerwonej, by w znacznej większości nigdy już do kraju nie wrócić.

³ Autor od 2005 r. jest pracownikiem Archiwum Państwowego w Białymstoku, gdzie od roku 2007 pełni funkcję kierownika Oddziału II Opracowania Zasobu i Popularyzacji Materiałów Archiwalnych, specjalizując się w historii regionalnej dwudziestolecia międzywojennego.

⁴ Opracowano na podstawie: T. Fiedorowicz, *Archiwum Państwowe w Białymstoku. Informator o zasobie archiwalnym*, Białystok 2008; Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej (ZoSIA) – stan na 20.08.2021 r., a także na podstawie oficjalnego portalu państwowej sieci archiwalnej: www.szukajwarchiwach.gov.pl (data odsłony: 11.08.2021 r.).

w całości odnoszą się one do omawianego okresu. W gronie zsumowanych spuścizn znajdują się bowiem i takie, których ciągłość chronologiczna wykracza poza wyznaczone artykułem ramy, czasem znacznie, zaś na potrzeby niniejszej narracji policzony został całkowity ich gabaryt. Rozdzielanie wewnętrzne zespołów i zliczanie pojedynczych jednostek, dotyczących okresu międzywojennego, byłoby zadaniem dość skomplikowanym i czasochłonnym, a prezentowane wyliczenia są jedynie ogólną ilustracją stanu faktycznego i mają charakter orientacyjny⁵. Mimo wszystko, musimy jednak fakt ten mieć na uwadze. To po pierwsze. Po wtóre, wśród zestawionego tak materiału – co prawda subiektywnie, aczkolwiek wydaje się być to zasadnym – należy dokonać, niestety, dodatkowych eliminacji. Na początek wyłączyć by należało grupę akt stanu cywilnego. Materiałów bardzo przydatnych, jednakże niosących ze sobą stosunkowo wąski zakres wykorzystania (pomocnych przy badaniu rozrodzności danej społeczności, jej śmiertelności, zmian demograficznych, statystyki małżeństw, ewentualnych zmian długości życia, poszukując odwzorowań klęsk dotyczących dany region czy informacji biograficznych konkretnych osób)⁶. W następnej kolejności eliminacji poddać trzeba akta okręgowych i powiatowych urzędów ziemskich, starostw powiatowych, urzędów skarbowych i lokalnej dyrekcji lasów państwowych. W ich spuściznie zachowały się bowiem jedynie materiały referatów rolnictwa i komisji klasyfikacyjnych, stanowiące akta bardzo jednorodne, a przy tym – specyficzne (dotyczące scaleń i parcelacji majątków, wykorzystywane najczęściej do ustalania własności ziemskiej lub badania zmian posiadania i obszaru gruntów rolnych na danym terenie)⁷. Trzecią grupę stanowią akta dotyczące szkolnictwa, gdyż *de facto* w zasobie Archiwum Państwowego w Białymstoku zachowały się niemal wyłącznie pojedyncze świadectwa szkolne, odpisy świadectw oraz arkusze egzaminów maturalnych, co, poza fragmentarycznym badaniem dziejów szkolnictwa w regionie czy poszukiwaniem informacji o konkretnych osobach, pozostawia niewiele dodatkowych możliwości badawczych⁸.

⁵ Szczegółowy wykaz jednostek aktowych, odnoszących się do dziejów woj. białostockiego w latach 1918–1939, analizę potrzeb i możliwości badawczych, wynikających z zachowanej bazy źródłowej, przeprowadził jeszcze na początku lat osiemdziesiątych XX w. wieloletni dyrektor APB – dr H. Majecki (patrz: H. Majecki, *Materiały źródłowe do dziejów województwa białostockiego w latach 1918–1939*, „Rocznik Białostocki” 15, 1981, s. 169–191).

⁶ Zsumowany wcześniej zbiór pomniejszony zostanie w ten sposób o 35 zespołów, o łącznym rozmiarze 802 j.a., tj. 14,31 m.b. Do dalszej analizy pozostaną więc 83 zespoły, złożone z 11 638 j.a. (116,32 m.b.).

⁷ Wyłączenie to obejmuje kolejnych 16 zespołów archiwalnych, stanowiących 4 649 j.a., tj. 42,03 m.b. (pozostaje 67 zespołów, złożonych z 6 989 j.a., co stanowi 74,29 m.b. akt).

⁸ Grupę tę stanowi 11 zespołów archiwalnych o łącznym rozmiarze 141 j.a. (1,32 m.b.).

W ten sposób, ustalony na początku poprzedniego ustępu zbiór archiwaliów dotyczących Białostockizny okresu międzywojennego, w trakcie postępującej narracji akapitu zredukowany został do 56 zespołów, złożonych z 6 848 j.a. (w obu przypadkach jest to spadek o ponad 50% wartości początkowej!) i łącznym metrażu 72,97 m.b.⁹ W grupie tej znalazły się przede wszystkim akta Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego, materiały białostockiego Magistratu, terenowej policji, archiwalia dotyczące więziennictwa, komisji wyborczych do Sejmu i Senatu i kilka – obfitujących głównie w materiał fotograficzny – kolekcji prywatnych¹⁰. Pozostałą część (32 zespoły, tj. 3 484 j.a. – 52,94 m.b.), tym samym przechodząc do zasadniczej części artykułu, stanowi tytułowa spuścizna instytucji ekonomicznych i wymiaru sprawiedliwości¹¹. Grupa akt, która – w kontekście omówionego wcześniej braku podstawowej bazy źródłowej – choćby przez sam swój gabaryt (stanowi bowiem blisko jedną trzecią całości akt z lat 1919–1939, przechowywanych przez białostockie archiwum, natomiast metrażowo przekracza 40% tegoż zbioru!) nie powinna ująć uwadze badacza zajmującego się historią regionalną Podlasia okresu międzywojennego¹². Tymczasem, analogicznie do przeprowadzonej wcześniejszej eliminacji archiwaliów pod względem ich specyfiki i wąskiego spektrum możliwego wykorzystania, zwyczajowo pozostaje poza kręgiem zainteresowania badawczego. Trudno przecież znaleźć materiały źródłowe o bardziej ograniczonym zastosowaniu niż jednostkowe dokumenty, wytwarzane masowo w toku bieżącego funkcjonowania podmiotów gospodar-

⁹ Wszystkie zaprezentowane wyżej wartości i wyliczenia (jak również kolejne) opracowano na podstawie – patrz przypis 4.

¹⁰ Łącznie 24 zespoły archiwalne, złożone z 3 364 j.a. (20,03 m.b.).

¹¹ Tworzą ją akta: Białostockiego Towarzystwa Elektryczności, Francuskiego Towarzystwa Akcyjnego „Perun”, Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Białostockiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego, Kas Stefczyka, Izby Skarbowej w Białymstoku, Prokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku, Wydziału Hipotecznego tegoż Sądu oraz akta komorników i notariuszy z terenu województwa białostockiego.

¹² Wykaz archiwaliów dotyczących Białostockizny okresu międzywojennego, z kronikarskiego obowiązku, uzupełnić należy o pojedyncze jednostki aktowe, przechowywane w innych archiwach (głównie w Archiwum Akt Nowych w Warszawie). Należą do nich przede wszystkim sprawozdania zbiorcze urzędów lokalnej administracji ogólnej, przesyłane do swoich organów zwierzchnich, plany i sprawozdania dotyczące województwa opracowywane w poszczególnych ministerstwach, pojedyncze akta administracji skarbowej i placówek oświatowych, zachowane w zespołach stosownych ministerstw, a także nieliczne materiały dotyczące miejscowych organizacji społecznych, zdeponowane w aktach ich organów centralnych (Towarzystwo Straży Kresowej, ZHP, PCK). Odczuwalny jest natomiast brak archiwaliów poszczególnych partii politycznych, spółdzielni, szkół, instytucji kulturalno-oświatowych, służby zdrowia czy organizacji społecznych (patrz: H. Majecki, op. cit., s. 169–191).

czych czy sądów (np. bilanse, budżety, akta pojedynczych spraw cywilnych, umowy kupna-sprzedaży, testamenty, etc.). Jednakże, skreślanie ich *a priori* może okazać się błędem. Stosunkowo kosztownym...

Zagadnienie wykorzystywania materiału źródłowego w zakresie nieco innym, szerszym, niż by na to wskazywał jego charakter, bo do tego sprowadza się tekst niniejszego artykułu, jest z jednej strony trudne do omówienia, gdyż nie łatwo je ujednoczyć i ująć w ramy ogólne. Z drugiej znowu, na tyle obszerne, że nie sposób uchwycić je kompleksowo. Jednak przede wszystkim jest ono uzależnione od indywidualnych cech badacza, jego intuicji, zaangażowania, otwartości czy chociażby umiejętności analitycznych. Nie ma więc jednej definicji „pełnego” lub „właściwego” wykorzystania źródeł archiwalnych ani też określonego precyzyjnie zakresu możliwości i korzyści, wynikających z alternatywnych metod analizy materiałów źródłowych. Nie da się także napisać gotowej instrukcji wykorzystania tego typu dokumentacji. Bardziej chodzi więc o wskazanie nowych, możliwych kierunków badawczych czy o sugestie innego spojrzenia na dotychczasową bazę źródłową. Te natomiast najłatwiej zobrazować jest na konkretnych przykładach, podobnie jak i cały wynikający z nich proces wnioskowania czy rekonstrukcji faktów historycznych. Dlatego też sposób wykorzystania akt finansowo-gospodarczych przedstawiony tu zostanie w odniesieniu do konkretnych zagadnień z obszaru badań nad przygotowaniem obronnymi Białegostoku, poprzedzającymi wybuch II wojny światowej¹³.

2 września 1939 r. wojewoda białostocki wydał decyzję o złożeniu na potrzeby lokalnej administracji broni palnej, posiadanej przez osoby prywatne w celach osobistych. Pojedyncza informacja, świadcząca o intensyfikacji przygotowań obronnych miasta, nieposiadająca jednak szerszego kontekstu ani też ewentualnego ciągu dalszego, odzwierciedlonego w podstawowych źródłach z epoki. Nie wiadomo, o jakie ilości broni mogło chodzić, czy był to rząd wielkości, który w sposób znaczący wpłynął na stan uzbrojenia miejskich służb porządkowych, a może przejaw desperacji władz lokalnych? Brak informacji. Tymczasem w budżetach miasta Białegostoku, dokumentacji ściśle finansowej, na każdy rok sporządzane były dwie części zestawienia: „Wydatki” i „Dochody” (w ich ramach funkcjonował dodatkowy podział na wydatki/dochody „Zwyczajne” i „Nadzwyczajne”, co przy odpowiednim podejściu badawczym również stanowić może istotną wskazówkę)¹⁴. Wśród

¹³ Zagadnienie cywilnych przygotowań obronnych Białegostoku do tzw. kampanii wrześniowej jest przedmiotem dysertacji doktorskiej autora niniejszego tekstu, stąd wykorzystanie akt finansowych pod takim właśnie kątem badawczym (poparte dodatkowo koniecznością, wynikającą z braku materiałów bezpośrednio do zagadnienia się odnoszących).

¹⁴ Sam układ i konstrukcja budżetu miejskiego daje sporo możliwości interpretacyjnych.

dochodów znalazły się między innymi wpływy z różnego rodzaju podatków, pobieranych przez Magistrat, w tym „Podatku od broni palnej”. Znając konkretną kwotę wpływu wraz z podaną w uwagach stawką podatku od pojedynczej sztuki broni palnej, łatwo ustalić, że na terenie miasta znajdowało się 150 rewolwerów podlegających opodatkowaniu (legalnych, broń nielegalna to odrębna i trudna do weryfikacji kwestia)¹⁵. Nie jest to może informacja o kluczowym dla tematu znaczeniu, niemniej nadaje zarządzeniu wojewody pewien szerszy kontekst¹⁶.

Innym przykładem wykorzystania budżetów Białegostoku do pogłębiania wiedzy o przygotowaniach obronnych „grodu nad Białą” może być poszerzona analiza, właśnie w oparciu o paragrafy finansowe Magistratu, wspomnianych już wcześniej obszarów zielonych, parków i drzewostanu miasta. W marcu 1937 r., dla zwiększenia bezpieczeństwa funkcjonujących urzędów i przedsiębiorstw, wojewoda białostocki przekazał prezydentowi Białegostoku zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o konieczności obsadzania gmachów państwowych i innych budynków użyteczności publicznej roślinami pnącymi, by w ten „naturalny” sposób stawały się one mniej widoczne dla potencjalnych obserwatorów lotniczych¹⁷. Z tego samego powodu systematycznie „zalesiane” były drogi, place i inne otwarte przestrzenie miasta. Patrząc na paragrafy dotyczące zadrzewiania i stanu nasa-

Np. z faktu, że utrzymanie parków miejskich, zamiast w paragrafach dotyczących drzewostanów i zieleńców, przyporządkowane było do „Służby zdrowia” (jako profilaktyka zdrowotna), pokazuje podejście ówczesnych do zagadnień natury ogólnoludzkiej, ich szerokie – dziś powiedzielibyśmy „holistyczne” – spojrzenie na kwestie zdrowia, ruchu na świeżym powietrzu, etc. Dodatkowo, dzięki podziałowi na wydatki/dochody „Zwyczajne” i „Nadzwyczajne”, można łatwo ustalić priorytety i wydatki planowane władarzy miasta, a następnie oddzielić je od tych nieprzewidzianych lub dołączanych w ostatniej chwili. Jeśli dane z preliminarzy budżetowych zestawimy ze sprawozdaniami z wykonania budżetu, łatwo będzie można ustalić, które przedsięwzięcia były dotowane w założonych wysokościach, którym finansowanie zwiększono, a którym je ograniczono – co w sposób bezpośredni świadczy o ich randze i rozkładanych środkach ciężkości Magistratu. Podobnie jak porównanie propozycji finansowych składanych w preliminarzu przez Radę Miasta, ich korektę wykonaną ręką Magistratu, korygowaną następnie przez przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego – każda z tych instancji, za sprawą zgłaszanych sum preliminowanych na konkretne wydatki, deklarowała swoje poparcie lub jego brak dla poszczególnych inicjatyw, określała też ich znaczenie i wagę (co można przeanalizować, porównując między sobą pojedyncze paragrafy i wysokość przewidzianych na nie dotacji).

¹⁵ APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 116, s. 116–117.

¹⁶ Informacja ta jest tym cenniejsza, że jest to ledwie jeden z podpunktów, bynajmniej nie najważniejszy, jednego z kilkudziesięciu paragrafów budżetowych, zebranych w grubo ponad stustronicowe wydawnictwo. Zatopiona w dziesiątkach, jeśli nie setkach wycień, kwot i potrażeń, niewiele znacząca, tym samym – łatwa do pominięcia.

¹⁷ „Tempo” R. 3, 8, 1937, s. 1.

dzeń, ujęte w preliminarzach budżetowych Białegostoku (Dział V - „Drogi i place publiczne”)¹⁸, można dokonać analizy planowanych miejsc pod nowe nasadzenia (często w wyjaśnieniach do paragrafów finansowych podawano także informacje o lokalizacji), by porównując je z siatką adresową urzędów i ważniejszych obiektów przemysłowych w mieście dowiedzieć się, czy wymienione wcześniej zarządzenie MSW było realizowane, w jakim zakresie i tempie, jakimi nakładami finansowymi, które obszary/instrukcje miasta uznawano za najbardziej strategiczne, etc.

Powyższe przykłady są jedynie wyimkami z pewnej całości, do tego bardzo szczegółowymi, obrazują jednak ogólną ideę, czy też ten rodzaj otwartości w podejściu do archiwaliów, który autor niniejszym tekstem chciał przybliżyć Czytelnikowi. Przy tej okazji nie sposób nie wspomnieć także o potencjalnych „odkryciach”, możliwych do odnalezienia wśród standardowej dokumentacji rachunkowej. W aktach białostockiej Fabryki Tłenu „Perun”, wśród przedpłat i potrąceń za zamówienia, kwitów magazynowych, umieszczone zostały listy płac (tzw. *Lohnliste*) zatrudnionych w fabryce Żydów z miejscowego getta. Na ich podstawie można w miarę dokładnie prześledzić szczegóły zatrudniania, opodatkowywania czy wynagradzania pracowników żydowskich, jak i sam sposób funkcjonowania systemu zatrudnienia w zarządzie białostockiego getta¹⁹. Innym przypadkowym „znaleziskiem” okazały się kartki na żywność, wystawiane przez administrację niemiecką ludności żydowskiej zgromadzonej w miejscowym getcie, odkryte jako odwrocia powojennej dokumentacji urzędowej szczebla powiatowego²⁰. Warto nadmienić, iż w zasobie Archiwum Państwowego w Białymstoku źródła dotyczące wojennych losów lokalnej społeczności żydowskiej nie zachowały się w ogóle, jednakże przytoczone tu przykłady, a właściwie sposób ich odkrycia, były niestety dziełem przypadku i z całą pewnością nie należy ich traktować jako regułę.

Przechodząc do drugiego z wątków zasadniczych niniejszego artykułu, do akt wymiaru sprawiedliwości, możemy wśród nich wyróżnić materiały sądów, akta prokuratorów, notariuszy i komorników przysądowych. Na potrzeby tego tekstu szerzej omówiona zostanie grupa akt notarialnych, jako spuścizna stosunkowo obszerna w kontekście posiadanego przez Archiwum Państwowe w Białymstoku zasobu z lat 1919–1939 (stanowi ona 18 zespołów, o łącznym rozmiarze przekraczającym 380 j.a., tj. 36,61 m.b.), a zwyczajowo

¹⁸ APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 116–130.

¹⁹ APB, Fabryka Tłenu w Białymstoku, sygn. 17, k. 12; sygn. 23, k. 389; sygn. 25, k. 38, 458, 459; sygn. 26, k. 10 i 12.

²⁰ APB, Starostwo Powiatowe Bielsko-Podlaskie, sygn. 158, k. 44v.

niedoceniana. Pozostała po notariatach dokumentacja może być wykorzystywana przynajmniej w trzech podstawowych płaszczyznach – jako źródło bezpośrednie, jako materiał do wnioskowania pośredniego, a także – przy uwzględnieniu jej masowości – jako źródło statystyczne²¹.

W przypadku, kiedy zachowały się księgi z pełnymi aktami, sporządzanymi w danej kancelarii notarialnej, możemy mówić o sytuacji wysoce komfortowej, gdyż stanowią one niezwykle bogate i cenne źródło do bezpośrednich badań nad dziejami minionymi. Jako pierwszy z brzegu przykład wystarczy podać umowę zawartą 30 września 1933 r. między gminą Białystok a Komitetem Budowy Domu Ludowego im. Marszałka J. Piłsudskiego, ustalającą szczegóły przekazania działki miejskiej pod budowę rzeźbionego Domu. Obiektu ważnego, gdyż w swym założeniu powstawał jako żywy pomnik 10-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, w nim też w październiku 1939 r. miał miejsce Zjazd Delegatów Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi, który opowiedział się za przyłączeniem całego regionu do BSRR. Obiektu ważnego wreszcie przez wzgląd na fakt, iż jest to obecny gmach, zasłużonego w mieście i prężnie funkcjonującego, Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki. W materiałach notarialnych znalazł się pełny tekst umowy (zawierający warunki budowy, terminy, prawa i obowiązki występujących stron), załączony do niej statut Komitetu Budowy, a także szkice sytuacyjne, zarówno parku, w którym inwestycja miała być realizowana, jak i samego budynku²². Na podstawie omawianej dokumentacji, wspartej danymi z wymienianych wcześniej budżetów miejskich, powstał całkiem szczegółowy i całkiem obszerny artykuł o początkach i przebiegu budowy teatru (zawierający m.in. dane o szczegółach realizacji i wykonawcach wnętrza, instalacji sanitarnej, ogrzewania czy oświetlenia, kwotach na nie przeznaczanych, również sumach asygnowanych na opłacanie personelu placówki i samo jej utrzymanie)²³.

Niestety, w większości przypadków księgi aktów notarialnych się nie zachowały, zdecydowaną przewagę spuścizny stanowią więc repertoria, tj. uszeregowane chronologicznie, syntetyczne wypisy z zawieranych aktów. Utrudnia to nieco, aczkolwiek wcale nie przekreśla, prowadzenie badań. Skrócone wypisy stanowią bowiem równie cenne źródło, co sam akt, wymagają jedynie więcej uwagi. Za przykład niech posłuży wypis, którego sens

²¹ Oczywiście, sposobów wykorzystania omawianych materiałów może być (i jest) znacznie więcej. Zakres zastosowania i użyte metody analizy w pełni zależą, o czym wcześniej, od indywidualnego podejścia badacza.

²² APB, Akta notariusza Gąsiorowskiego Zygmunta w Białymstoku, sygn. 7, k. 291–299v.

²³ B. Samarski, *Teatr Miejski w Białymstoku. Od idei do realizacji*, „Rocznik Białostocki” 20, 2016, s. 131–155.

sprowadza się do faktu potwierdzenia autentyczności podpisu. Powszechna procedura, polegająca na notarialnym poświadczeniu zgodności podpisu z oryginałem. Mało interesująca, masowa czynność techniczna. Tymczasem poświadczany podpis złożony miał być²⁴ pod zaświadczeniem, z którego wynikało, że gimnazjalista Zenon Gessner od lipca 1916 roku organizował w Białymstoku struktury Polskiej Organizacji Wojskowej i że następnie był komendantem miejskim organizacji. Podpis, którego autentyczność potwierdzano, należał do Feliksa Filipowicza, znanego lokalnie działacza niepodległościowego, wieloletniego przewodniczącego Rady Miejskiej, z zawodu aptekarza. Dzięki temu nie ulega wątpliwości, że obaj wymienieni się znali, co z kolei bez większego ryzyka pozwala połączyć Zenona z konkretną rodziną Gessnerów – również aptekarzy²⁵. Jak widać błahy w znaczeniu notarialnym wpis, może dostarczyć sporą dozę ważnych informacji i to o wcale niebagatelnych wydarzeniach z historii miasta! Wymagał jedynie, podobnie jak i reszta wypisów zawartych w repertoriach, pogłębionej analizy oraz poddania podstawowym procesom dedukcji.

Rozpatrywanie akt notarialnych jako źródła masowego, wraz z całym aparatem wykorzystywanym do statystycznego ujmowania zebranego materiału, daje prawdopodobnie najwięcej możliwości poznawczych. Niestety, wymaga też największego nakładu pracy, gdyż wiąże się z analizą, sumowaniem i grupowaniem pojedynczych pozycji z repertoriów, zawierających łącznie dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy wpisów. Jednak uzyskane w ten sposób efekty mogą wnieść znaczny wkład w prowadzone badania, a przede wszystkim – mogą być wszechstronnie wykorzystane. Na potwierdzenie powyższego, wzorem poprzednich akapitów, kilka przykładów jednostkowych. W 1919 r., w momencie odzyskiwania przez Białystok niepodległości²⁶, lokalni przedsiębiorcy i sklepikarze zobligowani byli do uzyskania od, administrującego tym terenem, Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich zgody na prowadzenie działalności gospodarczej. Zatem w repertoriach akt notarialnych znalazły się masowo odnotowywane odpisy tychże pozwoleń, co stosunkowo precyzyjnie pozwala odtworzyć obraz lokalnej gospodarki (jej zakres, strukturę, poszczególnych właścicieli) w okresie, do którego źródła archiwalne praktycznie nie występują. Na podstawie pojedynczych, zawieranych przed notariuszem umów kupna–sprzedaży można pokusić się

²⁴ „Miał być”, gdyż samo zaświadczenie w aktach się nie zachowało, repertorium obejmowało jedynie jego streszczenie.

²⁵ APB, Akta notariusza Kurmanowicza Józefa w Białymstoku, sygn. 33, k. 254v.

²⁶ Białystok, nieco inaczej niż centralna część kraju i wbrew temu, co zwykle się obiegowo sądzić o odzyskaniu przez Polskę niepodległości, nie został wyzwolony 11.11.1918 r., a na wkroczenie oddziałów Wojska Polskiego czekać musiał do 19.02.1919 r.

- wracając ponownie do zagadnienia przygotowań obronnych Białegostoku - o przesłedzenie sprzedawanych w latach 1935-1939 przez lokalną ludność żydowską nieruchomości, by sprawdzić czy zbliżający się konflikt nasilił jej emigrację. Czy w ogóle były widoczne jakiegokolwiek odchylenia od normy, notowanej dla lat wcześniejszych? Czy nadciągające widmo konfliktu zbrojnego było odczuwalne wśród lokalnej społeczności i czy niosło ze sobą zmiany na rynku nieruchomości (zbywanie, darowizny, etc.)?

Wśród akt wymiaru sprawiedliwości, przechowywanych w zasobie białostockiego archiwum, warto choćby w kilku zdaniach wspomnieć także o dokumentacji Prokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku z lat 1920-1939 i aktach Wydziału Hipotecznego tegoż Sądu (1919-1939, 1945-1947). W pierwszym przypadku, ponownie patrząc przez pryzmat przygotowywania mieszkańców Białegostoku do ewentualnego konfliktu (tym razem w sferze gotowości mentalnej), analizować można postępowania o obrazę imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, sianie defetyzmu czy podejrzenie sabotażu, by próbować ocenić postawę mieszkańców miasta, ich czujność i zaangażowanie na polu bezpieczeństwa kraju. Drugi z wymienionych zespołów, podparty danymi z omawianych wcześniej akt notarialnych, stanowi doskonałą podstawę do prowadzenia badań nad historią poszczególnych nieruchomości, czy - szerzej - ulic, a nawet całych dzielnic miasta²⁷.

Zamykając wątek akt wymiaru sprawiedliwości, omówić należałoby jeszcze jeden przykład archiwaliów, wykraczających swą zawartością poza utożsamiane z nimi zwyczajowo ramy kompetencyjne. Są to akta, działających w latach 1944-1950, sądów grodzkich. Pozostałe po nich materiały, dla historyka zajmującego się okresem międzywojennym, wydają się być ciekawe z kilku powodów. Po pierwsze, podobnie jak w przypadku akt notarialnych, nie wydają się być przydatne, ani w kontekście badań okresu przed wybuchem II wojny światowej, ani czasu jej trwania. Stanowią materiał masowy, tworzony na potrzeby toczonych przed sądem pojedynczych postępowań, dodatkowo powstawały już w latach powojennych. Zatem zakres merytoryczny, ani tym bardziej ich chronologia, nie wskazują na możliwość wykorzystania przy odtwarzaniu dziejów z lat 1919-1939. Tymczasem, wśród akt sądów grodzkich znajduje się grupa materiałów oznaczona sygnaturą „Zg” - tak zwanych *postępowań o uznanie zaginionego za zmarłego*. Postępowań, które toczyły się przed są-

²⁷ Porównaj: W. Wróbel, *Historia ulicy Kijowskiej. Studia z dziejów Białegostoku*, Białystok 2011; idem, *Kilińskiego. Historia jednej ulicy*, Białystok 2017; idem, *Świętojańska. Historia jednej ulicy*, Białystok 2018; idem, *Świętego Rocha - historia jednej ulicy*, Białystok 2020 i inne.

dem (i toczą się nadal) dla uzyskania urzędowego potwierdzenia zgonu osoby zaginionej. Tylko w ten sposób wnioskodawca (najczęściej najbliższa rodzina: żona, dzieci lub rodzice zaginionego) mógł formalnie uregulować swoją sytuację prawną (zawrzeć ponowny związek małżeński, otrzymać rentę, przejąć spadek, itd.). Jak się nietrudno domyślić, blisko sto procent spraw, toczonych w latach 1944–1950 dotyczyło osób zaginionych lub zmarłych (bez wystawionego urzędowo aktu zgonu) w czasie i w wyniku działań II wojny światowej. Co natomiast najistotniejsze, w toku prowadzonych postępowań wnioskodawca zobowiązany był fakt zgonu uprawdopodobnić, przedstawiając jednoznaczne dowody²⁸ lub zeznania dwóch świadków zdarzenia. Przedmiotowe postępowania były prowadzone i później, po reformie sądownictwa, tyle że pod sygnaturą „Ns. IV” i ciągnęły się nawet do połowy lat 70. XX w.!

Na podstawie akt Sądu Grodzkiego w Białymstoku udało się ustalić i opisać 2692 biogramy konkretnych osób, ich przedwojenne dzieje (wykształcenie, zajmowane stanowiska, miejsce urodzenia, zamieszkania), a także – tragiczne w swym finale – losy wojenne²⁹. Materiały te, poza ich czysto biograficzną przydatnością, można wykorzystywać także na wielu innych płaszczyznach badawczych. Odzworowują bowiem – fragmentarycznie co prawda, ale zawsze – dzieje lokalnej społeczności żydowskiej, przebieg wywózek mieszkańców Białegostoku w głąb Związku Radzieckiego czy losy kadry urzędniczej miasta po wkroczeniu do niego wojsk sowieckich. Stanowią także bardzo ciekawe studium funkcjonowania peerelowskich urzędów i prób przeinaczania prawdy historycznej przez ówczesne sądy. Dotyczy to przede wszystkim zagadnienia zbrodni katyńskiej. W procedurze sądowej uznawania zaginionego za zmarłego, w postanowieniu końcowym, musiała znaleźć się konkretna data zgonu. Ówczesne przepisy prawa mówiły, że „za chwilę śmierci uważa się chwilę, która według okoliczności jest najbar-

²⁸ Dowody te, w postaci załączników do akt sprawy, w wielu przypadkach przetrwały w materiałach archiwalnych, dzięki czemu zasób APB wzbogacił się o listy i pocztówki przesyłane z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie czy Starobielsku, korespondencję z oflagów, zaświadczenia administracji niemieckiej, Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, jednostek wojskowych czy, chociażby, o niezwykle cenne, pisemne zeznania świadków kluczowych w dziejach miasta wydarzeń (kampanii wrześniowej, wkroczenia do Białegostoku wojsk niemieckich, likwidacji miejscowego getta, itd.).

²⁹ B. Samarski, *Zaginieni 1939–1945 w świetle akt Sądu Grodzkiego w Białymstoku*, Białystok 2011; Wśród opisanych biogramów znaleźć można m.in. informacje o: 250 żołnierzach, którzy zginęli na froncie, 192 żołnierzach zaginionych, 157 osobach wywiezionych w głąb ZSRR, 126 rozstrzelanych przez władze hitlerowskie, 240 jeńcach wywiezionych na roboty przymusowe, 576 osobach zamordowanych w miejscowym getcie, a także 90 ofiarach zbrodni katyńskiej.

dziej prawdopodobna”³⁰. Jednakże nie zawsze tę chwilę ulotną dało się jednoznacznie ustalić. Wówczas przepisy podpowiadały, że „kto zaginął, biorąc udział w działaniach wojennych, może być uznany za zmarłego po upływie roku kalendarzowego, w którym działania wojenne zostały zakończone...”³¹. Najczęściej więc w postanowieniach końcowych jako datę zgonu wpisywano: 9 V 1946 r. (tj. właśnie rok po zakończeniu wojny) lub 31 XII 1946 r. (tj. ostatni dzień kalendarzowy roku następnego, upływającego od zakończenia działań wojennych). Jest to o tyle ważne, że bez znajomości opisanej procedury może dojść do zafałszowania danych rzeczywistych (bazując wyłącznie na datach zgonów, nie zaliczymy zmarłych w latach 1946 – 1947 do ofiar wojny, podczas gdy w rzeczywistości tak było, a data zgonu ustalona została na podstawie formalnych przepisów prawa). Ma to szczególne znaczenie właśnie w przypadku polskich oficerów, rozstrzelanych przez NKWD, których losy w powojennej rzeczywistości były tematem niewygodnym. Sądy Polski Ludowej bardzo często korzystały więc z omówionego wyżej sposobu określania daty zgonu, pozostając zresztą w zgodzie z literą prawa. Jedynie w dwóch lub trzech przypadkach rodziny zamordowanych w Katyniu oficerów odwoływały się od postanowienia sądowego, prosząc o określenie rzeczywistej daty i okoliczności zgonu. Zdarzało się również i tak, że sąd co prawda określał datę zgonu na 31 XII 1941 r. (tj. czas, w którym armia III Rzeszy zajęła tereny, na których znajdowały się obozy polskich jeńców), jednak w uzasadnieniu postanowienia wpisując, że śmierć nastąpiła w wyniku rozstrzelania przez żołnierzy niemieckich...

Materiał dodatkowo obfituje w różnego rodzaju ciekawostki historyczne, co tylko podnosi jego i tak już wysoką wartość źródłową. Znajdziemy więc m.in. zeznania Chaima Wróbla, członka specjalnego komanda, które w ramach „Sonderaktion 1005” zacierało ślady zbrodni hitlerowskich, likwidując miejsca masowych rozstrzelań³². Czy, chociażby, list wyjaśniający okoliczności śmierci Pawła Soczka, nauczyciela aresztowanego za tajne nauczanie. W czasie ewakuacji KL Neuengamme umieszczono go wraz 6 500 (inne źródła mówią o liczbie 4 500) więźniów na pokładzie, dawnego niemieckiego

³⁰ Dekret z 29 sierpnia 1945 r. – Prawo osobowe (Dz.U. Nr 40 z 1945 r., poz. 223), art. 18, § 2.

³¹ Ibidem, art. 14, § 1.

³² APB, Sąd Grodzki w Białymstoku, spis 4, poz. 2792; Całą akcją kierował, odpowiedzialny za wcześniejsze zbrodnie na ludności cywilnej Białostoczczyzny, Waldemar Machol vel Maczpołowski. Stworzone przez niego *Sonderkommando*, złożone z 43 młodych Żydów (30 z nich rozstrzelano, pozostałym udało się uciec), działało od 15.05.1944 do 13.07.1944. Szacuje się, że w tym okresie ekshumowało ono i spaliło 40 tys. ciał! Przywołany wcześniej Chaim Wróbel był później świadkiem w procesie W. Machola, zwanego „katem Białegostoku”, którego Sąd Okręgowy w Białymstoku 25.03.1949 r. skazał na karę śmierci (porównaj: W. Monkiewicz, *Sonderaktion 1005 na Białostoczczyźnie*, „Białostoczczyzna” 4 (16), 1989, s. 27–30.

luksusowego liniowca, Cap Arkona. 3 V 1945 r., w wyniku niezastosowania się załogi statku do poleceń aliantów, okręt wraz ze znajdującymi się na pokładzie jeńcami został zatopiony przez brytyjskie lotnictwo. Naoczny świadek, pisząc do rodziny zmarłego, zanotował m.in.: „Przeżyłem jak Ci wiadomo straszne chwile i wreszcie cudem uratowałem się w ostatniej chwili, gdzie w moich oczach na okrętach zginęło kilkanaście tysięcy ludzi w płomieniach ognia i na dnie morza...”³³.

Podsumowując całość zagadnienia, niniejszy artykuł – zgodnie z założeniami konferencji, na której wygłoszony został referat, który stanowił jego podstawę – ukazać miał od strony praktycznej „Świat ukryty w archiwach”. W tym wypadku jego wycinek, zawarty w archiwaliach instytucji finansowych oraz aktach wymiaru sprawiedliwości. Liczę, że przynajmniej w podstawowym zakresie zagadnienia cel ten udało się zrealizować.

Streszczenie

Artykuł, na przykładzie zasobu Archiwum Państwowego w Białymstoku, ma za zadanie przybliżyć ewentualne możliwości badawcze w sytuacji, gdy podstawowa baza źródłowa dla danego zagadnienia nie istnieje, bądź zachowane materiały są dalece niewystarczające. Autor, korzystając z własnego doświadczenia praktycznego, analizuje przydatność akt finansowych, gospodarczych, sądowych, prokuratorskich i notarialnych do badań nad historią Białegostoku w okresie międzywojennym. Założenia ogólne pracy zostały zilustrowane licznymi przykładami szczegółowymi, ukazując korzyści płynące z włączenia w sferę zainteresowań badawczych źródeł z pozoru z opracowywanym tematem niezwiązanych.

SŁOWA KLUCZOWE: Archiwum Państwowe w Białymstoku, historia Białegostoku, okres międzywojenny, akta finansowe, akta gospodarcze, akta sądowe, akta prokuratorskie, akta notarialne

Summary

The aim of this article is to present possible research possibilities when the primary source base for a given issue does not exist or the preserved materials are far from sufficient. It is based on the resources of the State Archives in Białystok. The author, using his own practical experience, analyzes the usefulness of financial, economic, judicial, notarial and prosecutors' records for research on the history of Białystok

³³ APB, Sąd Grodzki w Białymstoku, spis 4, poz. 893; Ewakuacja obozu odbywała się na pokładach trzech okrętów: SS Thiebleck, SS Athen i największego, wspomnianego wyżej, SS Cap Arcona. Łącznie zgromadzono na nich blisko 10 tys. jeńców z czego śmierć, w wyniku brytyjskiego bombardowania, poniosło ponad 8 tys. osób (jedynie pasażerowie SS Athen uniknęli katastrofy, gdyż kapitan statku zdecydował się zastosować do poleceń Anglików).

in the interwar period. The general assumptions of the work have been illustrated with numerous detailed examples that show the benefits of including in the research sources, seemingly unrelated to the topic under study.

KEYWORDS: State Archives in Białystok, history of Białystok, the interwar period, financial records, economic records, judicial records, prosecutors' records, notarial records

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Państwowe w Białymstoku

- Akta miasta Białegostoku, sygn. 116-130.
- Akta notariusza Gąsiorowskiego Zygmunta w Białymstoku, sygn. 7.
- Akta notariusza Kurmanowicza Józefa w Białymstoku, sygn. 33.
- Fabryka Tłenu w Białymstoku, sygn. 17, 23, 25, 26.
- Sąd Grodzki w Białymstoku, spis 4, poz. 893.
- Sąd Grodzki w Białymstoku, spis 4, poz. 2792 .
- Starostwo Powiatowe Bielsko-Podlaskie, sygn. 158.

Akty prawne

Dekret z 29 sierpnia 1945 r. – Prawo osobowe, Dz.U. 1945, nr 40, poz. 223.

Literatura

Fiedorowicz T., *Archiwum Państwowe w Białymstoku. Informator o zasobie archiwalnym*, Białystok 2008.

Majecki H., *Materiały źródłowe do dziejów województwa białostockiego w latach 1918-1939*, „Rocznik Białostocki” t. 15, 1981, s. 169-191.

Monkiewicz W., *Sonderaktion 1005 na Białostocczyźnie*, „Białostocczyzna” nr 4 (16), 1989, s. 27–30.

Samarski B., *Teatr Miejski w Białymstoku. Od idei do realizacji*, „Rocznik Białostocki” t. 20, 2016, s. 131-155.

Samarski B., *Zaginieni 1939-1945 w świetle akt Sądu Grodzkiego w Białymstoku*, Białystok 2011.

Wróbel W., *Historia ulicy Kijowskiej. Studia z dziejów Białegostoku*, Białystok 2011.

Wróbel W., *Kilińskiego. Historia jednej ulicy*, Białystok 2017.

Wróbel W., *Świętego Rocha – historia jednej ulicy*, Białystok 2020.

Wróbel W., *Świętojańska. Historia jednej ulicy*, Białystok 2018.

Prasa

„Tempo” R. 3, nr 8, 1937, s. 1.